

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłać wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 31 MAJA 1938.

N — № 65

Jak należy przeprowadzić w przemyśle

Jak najdalej idące upowszechnienie własności prywatnej?

Pierwszy etap antyżydowskiej akcji gospodarczej Stronnictwa Narodowego: organizowanie najdrobniejszego, detalicznego polskiego handlu jest już w niektórych okolicach Polski — wykonany, a mniej więcej w całej Polsce poważnie rozpoczęty.

Ale — to nie wszystko. Po spolszczeniu handlu detalicznego, spolszczeniu straganów i sklepów — rzeczą konieczną jest spolszczenie hurtu, spolszczenie handlu zagranicznego (importu i eksportu), a także spolszczenie produkcji.

Polskie sklepy i stragany domagają się polskiego towaru. Jak im go dostarczyć?

Czy mamy pozakładać polskie fabryki? — Wszak na to nie mamy pieniędzy! Na założenie fabryk potrzeba wielkich kapitałów — a tymi akcja Stron. Narod. nie rozporządza.

Ale te towary, których potrzebują nasze sklepy i stragany, nie wymagają dla swego wyprodukowania fabryk. Nikt w straganach nie sprzedaje parowozów, samochodów, armat, okrętów, mostów żelaznych — a i w sklepach jedynie w małym stopniu sprzedaje się produkty bardziej skomplikowane.

Główne towary, na które jest zapotrzebowanie w naszych sklepach i straganach, to jest sukno, to jest płótno, to jest perkal, to są nici, to jest mydło, to są gwoździe, to są kłódki, to są podkowy, to są garnki, to są buty, to są czapki, to są łopaty — to są jednym słowem rzeczy, które można produkować i w małych warsztatach.

Nie potrzebujemy więc budować fabryk. Wystarczy, byśmy (w tych dziedzinach, w których dotąd polskich wytwórców brak) pozakładali małe, małego kapitału wymagające warsztaty.

Co więcej — zakładając małe warsztaty, jesteśmy w zgodzie z naszym teoretycznym gospodarczym programem. Bo jest przecież rzeczą wiadomą — że rozdrobnienie (o ile to możliwe), wytwórczości przemysłowej jest postulatem, o którego urzeczywistnienie Obóz Narodowy walczył od dawna.

Potrzebę rozdrobnienia przemysłu propaguje jeden z najoryginalniejszych i najbardziej — jeśli idzie o myśl gospodarczą, — twórczych umysłów w Polsce, inż. Z. Raczkowski. Twierdzi on po pierwsze, że rozdrobnienie przemysłu jest nieuchronną koniecznością; tak jak wynalazek maszyny parowej prowadził nieuchronnie do koncentracji przemysłu i do wypierania małych warsztatów przez wielkie fabryki, tak wynalazek motoru elektrycznego i motoru spalinowego prowadzi nieuchronnie do ponowego zwycięstwa wytwórczości drobnej.

A po wtóre — to rozdrobnienie jest faktem zbawionym, należy je więc przyspieszać i ułatwiać. Pozwala ono na odrodzenie się warstwy ludzi średniej zamożności, pracujących fizycznie, ale będących „na swoim”. Pozwala na usunięcie wielkiej rozpiętości nierówności społecznych między wielkimi kapitalistami, a najemnym proletariatem fabrycznym. Pozwala tym sposobem znacznie złagodzić wrzenie społeczne, usuwając jego podstawy i stwarzając silną warstwę ludzi, zadowolonych ze swej sytuacji życiowej — a także i przed rzeczywistymi proletariuszami, otwierając perspektywę poprawy losu (bo proletariusz może w ten sposób realnie myśleć o dorobieniu się małego warsztatu, jeśli jest na takie warsztaty koniunktura — ale trudno mu realnie myśleć o wyzwoleniu się ze swej sytuacji najemnika w ustroju, w którym panuje wielki przemysł).

Obok tego rozdrobnienie przemysłu może z czasem doprowadzić do jego przesiedlenia na prowincję, do jego rozrzucenia po całym kraju — a tym samym do likwidacji nieszczęśliwych zagłębi przemysłowych, okropnych — i z punktu widzenia higieny i z punktu widzenia moralności i z punktu widzenia fermentów społecznych — oraz do przeniesienia mas robotniczych ze środowiska wielkomiastowego w zdrowe i bardziej sprzyjające ludzkiemu szczęściu warunki prowincji.

Wreszcie — rozdrobnienie przemysłu byłoby faktem bardzo pomyślnym z punktu widzenia zagadnienia obronności kraju. Bo wielką fabrykę może unieruchomić jedna celnie rzucona bomba lotnicza. Ale rzeszy drobnych warsztatów nie sposób unieruchomić inaczej, niż drogą dokonania okupacji kraju.

Wspaniała procesja eucharystyczna na Dunaju.

Wielki krzyż gorejący na czele.

Drugi dzień Światowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie odbywał się przy masowym udziale węgierskiego ludu wiejskiego, a zwłaszcza młodzieży, która przybyła do stolicy Węgier z różnych okolic kraju. Barwne i piękne kostiumy ludowe ściągnęły powszechną uwagę. W rannych godzinach na Placu Bohaterów przy ołtarzu kongresowym odbyła się Msza św. dla młodzieży, która następnie w liczbie około 65.000 osób przyłączyła się do Stołu Pańskiego.

O godz. 4 po poł. z udziałem Legata Pap. ks. kard. Pacelli'go odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Kongresu, na którym prof. Toth wygłosił referat „Eucharystia — jako związek miłości z Bogiem”. Po referacie nastąpiły krótkie 3-minutowe przemówienia przedstawicieli 13 narodów.

Kulminacyjnym punktem była w godzinach wieczornych procesja eucharystyczna na Dunaju. Całe wybrzeże miasta, gmachy i mosty były z wielkim przepychem i okazałością iluminowane. Miliony jarzących się lamp tworzyły wspaniałą symfonię, której symbolem był Kielich, spóły w światłach, a nad nim Hostia. Po nabożeństwie wieczornym procesja z N. Sakramentem wyruszyła z bazyliki św. Stefana do przystani na rzece, gdzie zajęła miejsca na statkach. Na czele procesji posuwał się statek, na którym widniał wielki krzyż gorejący, a po bokach świece. Na następnych statkach znajdowało się duchowieństwo świeckie i zakonne, potem N. Sakrament w otoczeniu kardynałów i biskupów, a na dalszych statkach władze państwowe, goście zagraniczni, przedstawiciele poszczególnych zawodów i warstw społecznych.

Setki tysięcy ludzi asystowało tej procesji po obu brzegach Dunaju. Procesja udała się w górę Dunaju i po okrążeniu wyspy św. Małgorzaty zawróciła w kierunku bazyliki.

Przed wylądowaniem wystrzał armatni zwiastował chwilę, w której kardynał legat udzielił błogosławieństwa Eucharystycznego. Następnie procesja, pieszko już, udała się do bazyliki.

Niebywały widok procesji wieczornej na Dunaju, śpiewy i nastrój nabożny wywarły niezatarte wrażenie na wszystkich obecnych.



Nunceusz Cicognani

Ambasador
Yanguas y Messia

Wskutek ostatnich zwycięstw gen. Franco Watykan uznał oficjalnie rząd narodowy. W tym celu mianowany został nunceusz Castano Cicognani reprezentantem Watykanu w Salamance. Gen. Franco mianował swym ambasadorem przy Watykanie Don Jose de Yanguas y Messia.

Nasi drodzy pobratymcy bawili wśród nas.

Czechosłowację tworzą dwa bratnie nam narody — Czesi i Słowacy. Czechów jest przeszło 6 mil., Słowaków 2 mil. Aczkolwiek tak Czesi, jak i Słowacy są nam bliżsi językiem i pobratymczym pochodzeniem, to jednak szczególnie drodzy są nam Słowacy, nie tylko dlatego, że ich język jest jeszcze bardziej zbliżony do polskiego, niż czeski, ale dlatego, że i duchowo naród ten, a zwłaszcza też dla jego szczerego przywiązania do Kościoła kat., jest nam szczególnie podobny. Przy końcu wojny światowej, kiedy już klęska Niemiec i Austrii była widoczna, przedstawiciele Czechów i Słowaków w Ameryce, a między nimi i późniejszy prezydent Czechosłowacji — Masaryk, zawarli między sobą umowę w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych, mocą którego postanowili utworzyć wspólne państwo, ale na podstawach zupełnego równoprawienia obydwóch narodów, tak, iż Słowacy mieli mieć swój własny sejm, swe własne sądownictwo swą własną administrację i język w szkołach i urzędach. Kiedy jednak po rozpadnięciu się Austro-Węgier — doszło do realizacji tych postanowień i Słowacy, którzy aż dotąd byli pod panowaniem Węgrów, przystąpili do państwa czzechosłowackiego — Czesi złamali tę uchwałę pittsburską, włączając Słowację całkowicie w obręb swej własnej państwowości, obsadzając wszystkie prawe urzędy Czechami, zaprowadzając język czeski tak w szkolnictwie jak i we wszystkich urzędach, a o sejmie słowackim, o sądownictwie słowackim, oczywiście, Czesi ani słuchać nie chcieli. To naturalnie rozżaliło i oburzyło Słowaków do głębi i całkiem zniechęciło do Czechów.

Nie przestali też oni ani na chwilę walczyć o swe prawo. Ich wodzem jest ks. prał. Hlinka. Ponieważ Czesi nawet przeczyli istnieniu takiej umowy, obecnie delegacja Słowaków przywozła oryginalną umowę do kraju, aby namacalnie wykazać słusność swych postulatów ze strony słowackiej. Delegacja ta przybyła na polskim okręcie „Batory” do Gdyni. Na jej powitanie przybyła wycieczka parlamentarzystów słowackich, posłów i senatorów z obozu ks. Hlinki pod przewodn. ks. Budaja i p. Sława Sidoru.

We Warszawie witano wycieczkę słowacką z wielką serdecznością tak samo w Poznaniu, dokąd przybyła. W Gdyni delegację słowacką powitano również serdecznie i manifestacyjnie tak ze strony słowackiej jak i polskiej.

W imieniu tej ostatniej przemawiał senator Gwiźdź.

Nasi bracia słowacy w swych przemówieniach — ujawniali szczerą miłość i sympatię dla Polski i Polaków.

Piękny dar i potężna manifestacja.

W Krakowie odbyła się ostatnio podniosła uroczystość wręczenia 22 ciężkich karabinów maszynowych, 2 granatników i 3 koni, ufundowanych przez powiat krakowski dla pułku ziemi krakowskiej, która zamieniła się w potężną manifestację społeczeństwa ziemi krakowskiej.

Przedstawiciele ludowców w Spale na audyencji u P. Prezydenta R. P.

W Spale przyjął P. Prezydent R. P. Jana Małdejczyka i Franciszka Wójcika, przedstawicieli ludowców. Tak więc po socjalistach i ludowcy poszli naprawdę nie na Zamek, a do Spały.

Znamienne uchwały zjazdu „Zarzewia”.

Duże wrażenie wywołały uchwały, powzięte przez delegatów „Zarzewia” ziem zachodnich i południowo-wschodnich, zawierające mocne akcenty, dotyczące konieczności nawiązania współpracy z młodym pokoleniem narodowym.

Ambasador Rumunii przybył do Warszawy.

Ostatnio o godz. 22,33 przybył do Warszawy pociągiem z Bukaresztu, serdecznie powitany, nowy ambasador rumuński Ryszard Franassowici.

**Sytuacja w Czechosłowacji
ciągle napięta.**

W Czechosłowacji panuje w dalszym ciągu napięcie. Słychać, że powołania do szeregów wojskowych odbywają się nadal. Natomiast Henlein żąda cofnięcia zarządzeń wojskowych i wycofania wojsk z ziem zamieszkałych przez Niemców. Zaciąganie do wojska, b. intensywne w okolicach zamieszkałych przez Polaków umniejsza znacznie liczbę wyborców przy odbywających się wyborach gminnych. Bardzo znamienne oświadczenie dał sekretarz stanu Stan. Zjedn., że wybuch wojny w Europie zmusiłby Amerykę do akcji.

**Polski Czerwony Krzyż ofiarował Armii
7 samolotów sanit.**

W niedzielę w ramach rozpoczynającego się w dniu 1 czerwca Tygodnia PCK odbyła się na lotnisku mokatowskim podniosła uroczystość przekazania przedstawicielom Armii przez Polski Czerw. Krzyż 7 samolotów sanitarnych.

Krwawa zabawa.

Zbąszyn. Na zabawie 17-letniej młodzieży pomiędzy Godziszewem i Bełglinem niedaleko Zbąszyna przyszło do bójki, w przebiegu której 2-ech zostało zabitych i kilku rannych. Smutne to, że młodzież nasza tak się bawi.

**Ochrona roślin przed szkodnikami
i chwastami.**

Pomorska Izba Rolnicza przesyła do Gminnych Komitetów Ochrony Roślin materiały do przeprowadzenia tygodnia walki ze szkodnikami i chwastami roślin. Wobec powyższego apelują do Gminnych Komitetów Ochrony Roślin, Prezesów Kółek Rolniczych oraz nauczycielstwa Szkół Powzecznych, aby w akcji tej w tym roku wzięli jak najliczniejszy udział.

Obecnie pojawił się już chrząszcz majowy, którego powinno się jak najenergiczniej tępić. Pomocne przy zbieraniu chrząszczy mogą być w dużej mierze dzieci szkolne. Tak samo należy zwrócić uwagę na sady i pojawiające się gąsienice tępić. Po opadnięciu listków kwiatowych, należy przystąpić do zraszania drzew owocowych i krzewów 2 proc. roztworem oleju bordoskiego.

Ciecz kalifornijską stosować należy podczas dni pochmurnych i wilgotnych. Ciecz bordoską powinno się opryskiwać drzewa owocowe w czasie suchej i słonecznej pogody.

Celem zniszczenia wyległych gąsienic dodaje się do oleju kalifornijskiego 20 gramów arsenianu ołowiu, a do oleju bordoskiego 20 gramów zieleni paryskiej na 100 litrów roztworu.

W razie użycia środków trujących (arsenian ołowiu, zieleni paryskiej) trzeba narządy oddechowe i oczy chronić. Jeżeli pomimo zastosowania środków chemicznych zauważy się liczne wystąpienie mszyc, trzeba przystąpić do opryskiwania drzew „Nikotanem”.

Wymienione środki chemiczne można nabyć w drogeriach, a także w firmie „Azot” w Jaworznie.

Należy zwrócić uwagę także na chwasty i osty, jak również berberysy, które zabierają roślinom pokarm, wodę i powietrze. Chwasty należy bezwzględnie tępić nie dopuszczając do wydania nasienia.

Do walki ze szkodnikami roślin przystępując niezwłocznie. (—) Jan Kołodziejski, Instruktor Ochrony Roślin na pow. lubawski.

Jarmarki w czerwcu.

- 1: Lubawa bk.
- 2: Łąkorz krk.
- 3: Brodnica bk., Grudziądz bk., Lidzbark bk.
- 7: Rypin krk.
- 8: Nowe Miasto bk., Swiedziebna krk.
- 10: Skrwilno krk.
- 14: Działdowo bk.
- 17: Grudziądz bk.
- 21: Jabłonowo-Zamek bk., Dobrzyń n. Drw. krk., Rypin krk.
- 22: Kurzętnik bk., Rybno bk.
- 23: Mroczno bk.
- 24: Skrwilno krk.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.
Wtorek, 31 V. 6.15 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla pobożnych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Przegląd Marcjanka. Mejszta-Klepki — aud. dla dzieci. 16.00 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. Rozgl. Wileńskiej. 16.45 Jan Matejko — opowieść biograficzna. 17.00 Muzyka tan. 18.00 Z życia owadów — pog. z Wilna. 18.10 Koncert muzyki gruzińskiej z Poznania. 19.00 Recital fortep. 19.30 1000 taktów muzyki — koncert. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Gawoty i menuety — koncert. 22.00 Finał konkursu dla pianistów im. Ysaïe'a. Tr. z Brukseli.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
Fala 304,5 m. 986 Kc. 16—24 Kw.
Wtorek, 31 V. 6.40 Płesń poranna. 8.10, 11.40, 13.00, 17.15 Płyty. 8.55 Wiad. z Pomorza. 17.00 Pod pierunami — nowela Weysenhoffa. 21.00 Wpływ lasu na rozwój roślin uprawnych — pogad. 21.55 Wiad. sport. z Pomorza.
Sroda, 1. VI. 6.40 Płesń poranna. 8.10, 11.40, 13.00, 17.00 Płyty. 8.55 Wiad. z Pomorza. 15.15 Rozmowa z dziećmi. 18.35 Płyty dla dzieci. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza. 22.05 Bydgoszcz na naszej falie — koncert. W przerwie: Wśród jezior pomorskich — pogad.
Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOZOWA

Placowo w słotych kg za 100
Poznań, 28. 5. — Bydgoszcz, 27. 5.

Zyto	21.50—21.75	21.50—21.75
Pszonica	25.00—25.50	24.75—25.25
Jęczmień	17.50—18.00	17.75—18.00

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.



Dnia 30 maja br. zasnęła w Bogu w sanatorium w Otwocku za Warszawą, po ciężkich cierpieniach znoszonych cierpieniach, zapożyczona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najukochańsza córka, siostra, ciocia i szwagierka

Maria Licznerska

w 27 roku życia.
Pogrążeni w nigdy nieutulonym bólu

rodzice i rodzeństwo

Lubawa, w maju 1938 r.
Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła w Lubawie odbędzie się dnia 1 czerwca rb. o godz. 6 wieczorem; pogrzeb w czwartek, dnia 2 czerwca rb. o godz. 9 z rana.

Osobnych uwładowień nie wysyła się

Tapety

wielki wybór
najnowszych deseni
**Farby
Pokosty
Lakiery
Pendzle
Szablony
Kredę**

poleca
Nowa Drogeria
właśc.
Wacław Truszczyński
LUBAWA, ul. Zamkowa
Telefon 37

Maszyny
rolnicze: trawlarke i żniwiarkę
oraz ciężki wał żelazny sprzedam
Oferty „Drwęca”, Brodnica

UWAGA!

Polecamy! Ceny niższe! Polecamy!

Koniaki
Przepalanki
Koniaki franc. jak:
Liktery
Żytniówki
Żubrówki
Śliwowice
Jarzębiak

Wina krajowe
zagraniczne
czerwone
białe
burgundzkie
mozelskie
reńskie
węgierskie słod.
wytr.

BRACIA JURKIEWICZ, LUBAWA,
Warszawska 9

Po gruntownym remoncie
wypożyczam
nadal samochód osobowy
Wł. Mówka,
Nowe Miasto Lub.
Kościełuski 6, tel. 82

Wszelkie roboty dekarskie wykonują
St. Świątkowski
dekarz
Pacółtowo, p. Nowe Miasto
Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią wydzierżawia
Szudziński, Nowe Miasto
Łąkowska

Samochód
limuzynę
o każdej porze
do wynajęcia
polecą
Alfons Wyżlic, Lubawa
wymiana znak!

Polecamy tanio:
Smalec wieprzowy
Margarinę
Makę pszenną gat. I
Makę królewską
Herbaty luz. i w opak.
Kawę pal. w róż. gat.
Kakao
Czekoladę tartą i w blok.
Konsery
Pastę sardel. w tubach
Ser szwajcarski
Ser tylżycki

BRACIA JURKIEWICZ
LUBAWA, Warszawska 9

Pomocnik malarski potrzebny od zaraz
Teofil Jankowski
Nowe Miasto Lub.
ul. n. Drwęca

Stare drzewo nadające się do użytku i na opał — drzewo kańciste, okrągłe i drąg oraz 1 żelazny świder 10 mtr. długo nadający się do poszukiwania torfu, gliny itd. na sprzedaż
J. Kozłowski,
Tylizełki, p. Montowo

Kto pożycz
1.000 złotych na 3 lata, solidnej rodzinie znajdującej się w krytycznym położeniu. Jako gwarancję otrzyma (pierwszą) hipotekę na nieruchomości miejskiej wartości 12000 zł.
Łaskawe zgłoszenia przyjmują oraz wskaże kto „Drwęca” Nowe Miasto.

Cztery podwójne stare okna z okuciem i szybami sprzedaje aptekarz Kycler Nowe Miasto Lub. Kościełuski 13

Znaleziono torebkę damską — odebrać można w eksp. „Drwęca” Nowe Miasto
Sprzedaje flance białej kapusty „Amager” Sikorska, maj. Rakowice

Kupię
używany wózek dziecięcy
Kto? wskaże „Drwęca” Nowe Miasto.

Sygnatura Km. 104|38, 254|38, 286|38, 256|38, 41|38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście Lubawskim. Alfons Ligmann, mający kancelarię w Nowym Mieście Lubawskim, ul. Pod Lipami 18, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 czerwca 1938 r. o godz. 12 w Brzezinach odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Skarżyńskiego, składających się z 4 tuczników po około 2 ctr., 2 tuczników po około 2,40 ctr i 2 tuczników wagi po około 2 ctr, oszacowanych na łączną sumę zł 660.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu czasie wyżej oznaczonym.
Nowe Miasto Lub., dnia 27 maja 1938 r.
Komornik (—) Ligmann

Dzierżawa plebanki

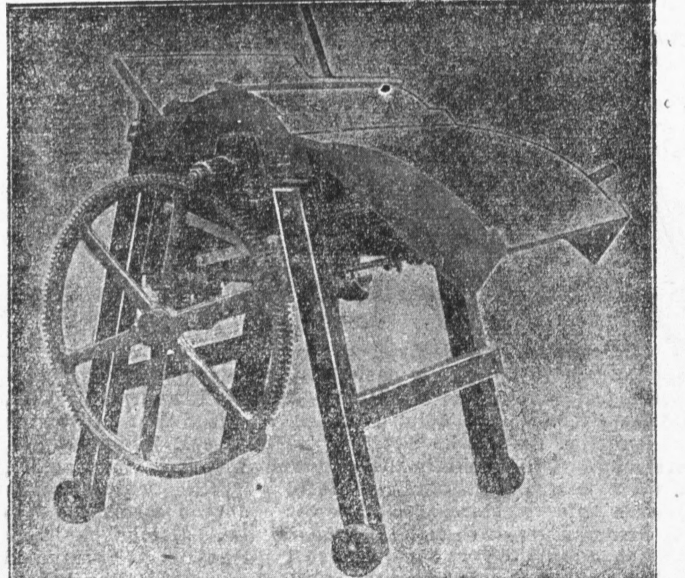
(roll proboszczowskiej — około 300 mórg) w LIDZBARKU odbędzie się drogą publicznej licytacji w poniedziałek, dn. 13 czerwca br.

o godz. 3 po południu w hotelu „Pod 3 Koronami” Licytujący powinien złożyć 250 zł wadium gotówką. Bliższych warunków dzierżawy można zasięgnąć w plebanii X Klatt, proboszcz

4 morgi ziemi z zabudowaniem sprzedam
Kalwa Alf., Mroczenko

Drzewo opałowe
drażgi zdalne na kozły i drable
gromady — zdalne na ploty
sprzedaje
Majątek Ciborz
p. Lidzbark

**Szukasz
nowości
galanterijnej?**
nabędziesz ją w firmie
I. Kołasińska
BRODNICA, Rynek 9.



Sprzedaj maszyny rolniczych

manete, sieczkarnie, młóckarnie różnego gatunku wiałnie i rowery
po bardzo niskich cenach polecą
Firma J. GARSTKA, Brodnica.

Po niższych cenach polecam oryginalne **OLEJE** samochodowe
Gargoyle Mobiloil
J. Cieszyński
drogeria
Nowe Miasto Lubawskie
Tel. 62 Rynek 7

W piątek, dnia 20 bm. **zginął**
z podwórza koń (kary)
Łaskawe znalazcę proszę o zawiadomienie za zwrotem kosztów.
Szałkowski Jan
Krotoszyny Pom.

Dział rolniczo-gospodarczy

Można mieć za darmo dobrą, treściwą paszę dla drobiu i trzody.

Pojawiły się już chrabąszcze.

Jakie znaczenie ma dla rolników tępienie chrabąszczy, o tym nie trzeba się rozpisywać. Każdy rolnik wie, że zanim chrabąszcz stanie się chrabąszczem, przechodzi w ziemi przemiany i jako tak zwany pędrak niszczy korzenie buraków, marchwi, sałaty, szparagów, nie przepuszcza korzeniom zbóż, traw pastewnych, motylkowych, maku, chmielu, tytoniu. O rozmiarach szkód, wyrządzanych przez pędraki, wiedzą rolnicy z doświadczenia. Walka z pędrakami jest prawie niemożliwa. O wiele praktyczniej jest podjąć walkę z chrabąszczami, bo łatwiej zabić jedną chrabąszczycę, niż 80 zrodzonych przez nią pędraków.

Rójka chrabąszczy trwa zwykle dwa tygodnie. W tych 2 tygodniach powinno się przeprowadzić walkę z chrabąszczami.

Jedynym skutecznym sposobem tej walki jest strżaszenie chrabąszczy z drzew, na które się rzucają z niesłychanym apetytem. Takie oblawy na chrabąszcze należy urządzać nad ranem, gdy chrabąszcze są nieruchawe. Gdy dzień jest pogodny, trzeba zacząć strżaszenie i zbieranie chrabąszczy o godz. 4 tej rano. W dzień pochmurny można to zacząć robić później i robić przez 3 do 4 godzin. Najpraktyczniej podścieścić pod drzewo płachtę albo papier, po czym strżasać długimi hakami chrabąszcze z gałęzi. Spadają one masami.

Zbierając w ten sposób chrabąszcze, rolnik 1. uwalnia się od przyszłej walki z pędrakami, 2. zyskuje doskonałą paszę treściwą, zjadaną ze smakiem przez świnię i przez drób. Tą paszą są właśnie chrabąszcze, tylko je należy zabić i wysuszyć.

Jeśli zebrane chrabąszcze przeznacza się do natychmiastowego skarmienia albo też do użycia ich na wartościowy kompost, to zalewa się je wrzącą wodą. Jeżeli mamy przygotować z chrabąszczy trwałą paszę treściwą — i to nie kosztującą, trzeba zastosować sposób inny: Do szklanego naczynia, objętości 50 ltr, wypełnionego zbranymi chrabąszczami, wlewa się 50 gramów czyli 5 deka dwusiarczku węgla. Z dwusiarczku wydzielają się przez 12 godzin gazy. W tych ga-

zach giną chrabąszcze. Następnie wysusza się je albo na słońcu albo w piecu piekarskim. Jeden kilogram wysuszonych chrabąszczy zawiera 350 gramów czystego strawnego białka. Przed zadanem należy je jednak sparzyć lub zagotować. 350 gr białka w 1 kg to pasza, równająca się z 3 i pół kg opsy pszennej i nieomal 1 kg śrutu sojowego.

W dzisiejszych czasach, kiedy rolnik musi dobrze zastanowić się, by jak najtaniej produkować, należy zwrócić uwagę na ten sposób zaopatrzenia się w tanią paszę treściwą, którą, prócz trzody, z apetytem zajada i drób.

Obrady rolników w sprawie oddłużeniowej dla Pomorza i Wlkpolski.

odbyły się dnia 20 bm. w Toruniu w sali Dworu Artusa, początek o godz. 5 po poł., przy udziale 60 delegatów. Zagał także prezes Pom. Tow. Roln., p. Leon Czarlński, podając równocześnie obecnym delegatom rolnictwa do wiadomości powód zwołania zebrania do Torunia jako i dnia następnego do Poznania.

W następnym wyłonionej dyskusji wypowiedzieli się pp. Czajkowski przeciw oddłużeniu, a za podniesieniem cen na produkty rolne, Górski z Kamienicy za oddłużeniem indywidualnym. W tym sensie przemawiał również p. Marszałek z Białej Góry. Niesłuszność tych poglądów jako pierwszego wykazał p. Wałaszek z Osówcza z poparciem dalszych 5 delegatów.

Zarządzone głosowanie wykazało jednogłośnie za oddłużeniem. Referaty do ogłoszenia w Poznaniu zostały przydzielone następującym delegatom: p. Litwińskiemu uzasadnienie tej rezolucji, p. Wałaszowski „Słuszność i konieczność oddłużenia roln.”, p. Marszałkowi „Oddłużenie spółdzielni i zwolnienie gwarantów”, p. Pakule z Kaszuba „Rentowność gospodarstw”, p. Rzęsą prezesowi sekcji osadników, „Oddłużenie osadników”.

Do Komisji celem ułożenia treściwej rezolucji wybrani zostali pp. Czarlński, Rzęsa, Wałaszek, Górski, Zieliński i Litwiński.

O godz. 7-jej (19) solnował prezes p. Czarlński zebranie. Komisje ukończyły prace rezolucyjne o godzinie 20-tej min. 30.

Dnia 21 bm. w Poznaniu w auli Wyższej Szkoły Handlowej o godz. 10 tej przy udziale około 200 delegatów, zebranie zagał prezes Wielkop. Towa-

zystwa Kółek Roln., Stanisław Mikołajczyk, wita-
jąc przedstawicieli rządu, posłów i senatorów.

Treściwe i dobrze ujęte referaty wygłosili pp. pp. Mikołajczyk „Potrzeby spółdzielczości województw zach.”, Witold Marlinga „Obecna sytuacja roln. na Pomorzu i Wlkop.”, L. Czarlński „Rolnictwo Ziemi Zachodnich, a ustawodawstwo oddłużeniowe”, Rzęsa „Osadnictwo na Ziemiach Zachodnich”.

Huczne oklaski były nagrodą dla referentów. Z pomorskich mówców zostali oklaskami wynagrodzeni szczególnie pp. Marszałek i Wałaszek, ostatniemu w czasie przemówienia przerywały huczne brawa. Po skończeniu złożono liczne powinszowania.

Pan poseł Mirski przedstawił dotychczasową pracę Koła posłów roln. w kwestii oddłużeniowej. P. Rusinek, prezes Central. Zw. Izb. Roln., zaznajomił zebranych o niezłym ustosunkowaniu się rządu do kwestii oddłużeniowej.

Pewien redaktor odczytał list osadników z kieleckiego, którzy w liczbie 45 (nie pomnę nazwy miejscowości) zaciągnęli z Banku Roln. pożyczkę w wysokości 181.000 zł, spłacili 183.000 zł, po oddłużeniu mają do zapłacenia 194.000 zł. Z listu była wprost rozpacz biednych ludzi.

Całość obrad dobitnie wykazała, że bez silnego rolnictwa niemożliwe jest podciągnięcie Polski wzwyż, usunięcie bezrobocia, uzbrojenie dostatecznej armii.

Udowodniono, że zadłużeniu nie winne jest rolnictwo, lecz czynniki, które dozwoliły na raptowny wzrost cen 1928-29 roku, a następnie na raptowny spadek cen. Mówcy wykazali, że światli ministrowie w innych państwach (Jugosławia, Bułgaria, Rumunia, obecnie Hitler, Austria itd.), rozumiejąc arcyważne znaczenie rolnictwa dla państwa, w interesie państwa przeprowadzili 50 proc. oddłużenie rolnictwa.

Powzięto uchwałę, domagającą się co do oddłużenia zrównania instytucji kredytu zorganizowanego z wierzyicielami prywatnymi. Uchwalono domagać się szybkiej i radykalnej sanacji spółdzielczości polskich ziem zachodnich. W ostatnim referacie pt. „Osadnictwo na ziemiach zachodnich” omówiono problem osadnictwa i jego potrzeby w zakresie oddłużenia. Uchwalone rezolucje są wyrazem całego zorganizowanego rolnictwa Pomorza i Wielkopolski.

Przed zakończeniem obrad oświadczył p. poseł Mirski, że koło posłów rolników dołoży wszystkich sił celem szybkiego i pomyślnego załatwienia oddłużenia.

O godz. 15 zakończył przewodn. obrady. W.

ŚWIAT KOBIECY.

Witaminy normują rozwój sił człowieka.

Następujące składniki są niezbędne dla wyżywienia człowieka: 1. czysta woda, 2. białko dla budowy nowych i odbudowy zniszczonych tkanek organizmu ludzkiego, 3. węglowodany, jak krochmal i cukier oraz tłuszcz jako pobudka i materiał do ogrzania organizmu i wytworzenia siły, a także nagromadzenia się jako zapas, 4. sole mineralne, służące do wytwarzania kości, zębów, 5. witaminy ciała jeszcze niedostatecznie zbadane, w których brak w pokarmach wpływa na użytkowanie i przyswojenia pokarmu.

Witaminy inaczej zwane także życiany, wytwarzają się tylko w roślinach. Aby je pozyskać musi człowiek spożywać te rośliny, które je zawierają, pozyskanie ich inną drogą lub wydzielenie z roślin jest dotychczas niemożliwe. Właściwości życianów są rozmaite, najważniejsze dla ludzi są następujące:

Witaminy A spotyka się w tłuszczach, w których one się rozpuszczają, są one niezbędne dla wzrostu. Brak ich w pokarmach wywołuje słaby rozwój, wrażliwość na zakaźne choroby, chorobę oczu, kończącą się często ślepotą. Dzieci matek karmiących, które jedzą pokarmy niezawierające życianów A słabo rosną i chorują. Życiany A znajdują się w maśle, jajku, mięsie, w jarzynach, jak kapusta, szpinak, pomidory. Życiany A nie niszczą skutkiem gotowania pokarmów.

Witaminy B, również niezbędne do wzrostu i normalnego rozwoju organizmu, zawarte są w jarzynach, owocach, pomidorach, w mleku, jajach i w drożdżach. Życiany B rozpuszczają się w wodzie, wylewając wodę, w której gotujemy jarzyny — tracimy je.

Witaminy C — brak ich wywołuje chorobę dziąseł i wypadanie zębów (szkorbut) jest szczególnie szkodliwy dla dzieci. Znajdują się w jarzynach i w owocach, rozpuszczają się w wodzie i wylugowują przez gotowanie: dlatego jeść należy na surowo owoce i jarzyny, które je zawierają, a mianowicie: kapustę, pomidory, sałatę, jabłka, poziomki, mleko itp.



Na zdjęciu widzimy ostatni krzyk sezonu — cylinderek słomkowy damski o wybitnie męskiej linii, do tego woalka, z przodu agrafa brylantowa. — Najodpowiedniejsza fryzura do tego fasonu kapelusza — to lok. Model ten podziwiano na rewii mody podczas występów w Longchamp.

Kapelusze.

Moda w dziedzinie kapeluszy wraca do dawnych, przedwojennych czasów. A tegoroczny sezon przynosi niesłychaną różnorodność w modelach kapeluszy. Toteż panie mają wielki wybór i swobodę w doborze kapelusza do typu twarzy, sylwetki i okoliczności. B. fantazyjny kapelusz wygląda ładnie przy strojonej sukni, natomiast nie jest dopuszczalny przy skromnym kostiumie czy płaszczu.

Najnowsze żurnale paryskie i wystawy modniarskie dają najlepszy przegląd różnorodnych fa-

sonów. Widzimy małe i duże, podwinięte, noszone z czola i odsłaniające twarz i nasadę włosów, w innych znów kryją na czoło, zasłaniając jedno oko. Głównie zbyt wysokie opatrzyły się, przeważają płaskie, okrągłe lub kanciaste, sztywne (cylindery), turbany i toczy (całe z kwiatów).

Słoma, filc, jedwab, wstążka gross grain, tiul, koronka — oto materiały, z których tworzy się kapelusze. Bardzo urozmaicone są przybrania. W kapeluszach sportowych i przedpołudniowych przeważa przybranie z wstążki rypsowej, popołudniowe fasony o dużych rondach dźwigają ogród kwietny (modne też owoce lub warzywa).

Kwiaty umieszcza się dowolnie, czasem na czubku głowy, czasem znów jako girlandę lub bukiet pod kryzą w tyle. W lecie królować będzie w Paryżu jasna włoska słomka. Płaskie kapelusze stylowe ze wstążkami. Obok tego do kompletu lub kostiumu angielskiego bardzo modne są białe i żółte panamy, zrobione jak męskie kapelusze, ozdobione szeroką wstążką i dziurkowane z boku niby dla wentylacji.

Bardzo modne są wzorzyste szale z szyfonu, zwisające z kapelusza na ramiona. Czasem woalka kryje tylko główkę kapelusza lub szczególnie zawiązana na kapeluszu osłania całe oblicze, kiedy indziej znów kryje tylko oczy i sięga do linii ust albo też spiętrzona jest na czubku kapelusza w fantazyjną kokardę.

Przepisy gospodarcze.

Sos gorczyczny.

Z 3 łyżek masła, 1 małej cebulki i 6 łyżek maki zrobić zasmażkę, dolać 3/4 l wody, zagotować zawiesiło, doprawić łyżeczką soli, 2 łyżkami gorczycy, trochę cukru, kilku kropkami Maggi, polać przepołowione, ugotowane na twardo jajka.

Legumina kartoflana.

3-4 żółtka rozelać długo z łyżką mielonego cukru, tak — by żółtka zbieleły. Wlewać sok z pół cytryny, zetrzeć na tarce skórkę cytrynową, wyspać ostrożnie 20 g. maki kartoflanej, ubić pianę z białek i razem zmieszać.

Wysmarować formę masłem, obsypać tartą bułeczką i wlać w nią całą masę. Wstawić do gorącego pieca, sprawdzić patyczkiem czy się upiekło. Po wyjęciu z pieca przekroić, posmarować ubitą z cukrem śmietanką, a na wierzch również polać śmietanką i podać.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

— Co to ma znaczyć? — pytał p. mr. Alvord. Czy 18 ty września to jest ten dzień, w którym popełniona została zbrodnia? Pani się przecie tak bardzo tą sprawą interesowała.

— To znaczy — odpowiedziałam, — że źle uczyniłam, pozwalając listy te wysyłać do pańskiego magazynu wobec tego, że pan jest tak nie-dyskretny!

Obrażony mr. Alvord oddalił się, spojrzawszy nieufnie na mnie. Zapóźno już było, aby iść szukać sklepu Phi-neasa Loxa.

W towarzystwie Leny pojechałam do pani Desberger. Wzorowy porządek panował w mieszkanu.

Właścicielka była dobronnie wyglądającą panią. Musiała widzieć prawdopodobnie oczekujący na nas na dole powóz, bo uśmiechała się nadzwyczaj uprzejmie, wreszcie rzekła:

— Panię przychodzą pewnie dowiedzieć się o tę biedną panią, która niedawno u mnie mieszkała?

— Tak — odpowiedziałam — Kuzynka tej młodej dziewczyny — tu wskazałam na Lenę — niedawno zniknęła. Poradziłam tej pani, aby dała ogłoszenie do dzienników w nadziei, że w ten sposób odszuka ją łatwiej. Czy ta pani, która tu mieszkała, wyglądała tak, jak to było opisane w ogłoszeniu?

— Tak. Przyszła do mnie 18 września rano. Przypominam sobie tę datę, bo właśnie tego dnia odprawić musiałam kucharkę. Bardzo mnie zainteresowała ta nieszczęśliwa pani. A więc to jest kuzynka pani? — zwróciła się do Leny.

— Tak. O której godzinie przyszła — prze-rwałam jej — ta pani i jak długo tu bawiła? Czy wymieniła swoje nazwisko? Czy powiedziała do-kąd się udaje?

— Mówiła mi, że nazywa się Olivier. Ale po-dojrzałam, że tak nie jest. Gdyby nie wygląda-ła tak skromnie, byłabym ją odprawiła z niczym. Ale, mój Boże! Nie umiałam nigdy niczego od-mówić młodym dziewczętom, gdy są smutne lub też znajdują się w przykrych okolicznościach. A ta pani zdawała się być zrozpaczoną. Zresztą mia-ła pieniądze. Czy pań wie, dlaczego była tak zmartwioną?

To pytanie znów było zwrócone do Leny. W głosie jej znać było już nie ciekawość, ale nie-ufność.

Lena jednak miała tak niewinną minę, oczy patrzyła tak otwarcie w twarz pani domu, że tym rozbroiła ją. Po pewnym wahaniu Lena od-powiedziała:

— Nie..., nie wiem dokładnie co jej dolegało. Czy ona pani o tym nie mówiła?

— Prosiła, abym ją na pewien czas przyjęła. Wiedziała, że wynajmuje paniom pokoje. Mówiła, że ma dość pieniędzy, aby zapłacić, co żądam. O tym nie wątpiłam, bo miała nadzwyczaj strojną bluzkę. Tylko jej spódnica była jakaś dziwna i jej kapelusz. A twarz była blada, jak płótno, ale tak miła, jak twarz Madonny. Zaprowadziłam ją do salonu. Od rana nie jeszce nie jadła, więc kaza-łam jej filiżankę herbaty przyrządzić, choć mnie o to nie prosiła. Wyglądała tak, jakby się czuła niedobrze. Gdy wychodziłam z pokoju, aby jej przynieść herbaty, rzuciła mi błagalne spojrzenie. A gdy wróciłam, leżała bez ruchu, twarzą do zie-mi, z rękami daleko odrzuconymi. To było strasz-ne. Wyglądała jak umarła. Chciałam już wołać o pomoc, ale ona się poruszyła i pomogłam jej wstać. Pewnie z rozpaczy zemdlła.

Zwróciła się do Leny i jeszcze natarczywiej zapytała:

— Nie wie pani, co się jej zdarzyło?

Biedna Lena nie wiedziała naturalnie, co ma odpowiedzieć, a ja także myślałam. Gospodyni westchnęła głęboko i opowiadała dalej:

— Widzę, że się nie dowiem, co to biedne miłe stworzenie przeszło. Kłopotu to z nią miałam dość. Godzina pewnie przyszła zanim z niej pierwsze słowo wydobyłam. Ale to spojrzenie, które mi rzuciła, gdy się wreszcie trochę herbatą i bułeczką pokrzepiła, to spojrzenie pełne wdzięcz-ności było mi największą nagrodą.

Potem zaprowadziłam ją na górę i zostawiłam samą. Po południu siedziała przy stole i trzymała głowę w obu rękach. Widać było, że płakała ale już była spokojna. Rysy jej twarzy jakby stężyły.

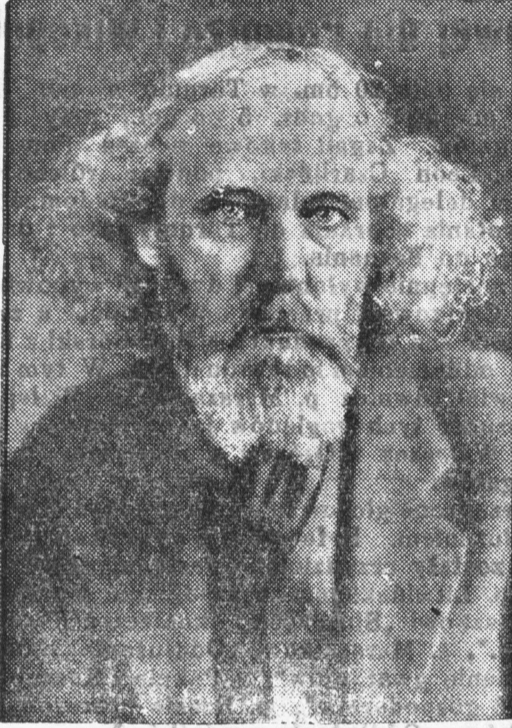
— O jakże jestem pani wdzięczna! — za-wołała, gdy tylko weszłam.

Chciałam jej przerwać, ona mówiła dalej gwałtownie, prawie jak gdyby zmysły postradała. „Chcę nowe życie zacząć. Mam straszliwe nie-szczęście poza sobą, ale odwagi nie stracę. Chcę żyć i aby móc żyć muszę pracować. Czy pani ma jaką gazetę, droga pani Desberger? Chcia-łabym ogłoszenia przeczytać“.

Dałam jej „Heralda“ i pozostawiłam ją samą.

Potem, gdy przyszła do niej, była już pogodniej-sza.

— Znalazłam coś! — zawołała. — Właśnie to, czego szukałam, miejsce damy do towarzystwa. Ale w tej tualecie nie mogę pójść się przedsta-wić. Czy mogłaby mi pani innej sukni dostar-czyć? Dam pani na to pieniądze — prosiła prze-milając się. (C. d. n.)



W Monachium zmarł po operacji żołądka w 63 roku życia znany na cały świat odtwórca roli Chrystusa w przedstawie-niach pasyjnych w Oberammergau, Antoni Lang.

Rolnicy organizują zbyt inwentarza rzeźnego.

W Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu od-była się konferencja z przedstawicielami organiza-cyj rolniczych oraz spółdzielni, zainteresowanych obrotem zwierzętami rzeźnymi, celem omówienia z nimi zamierzeń Rolniczej Spółki Mięsnej w War-szawie w zakresie organizacji zbytu zwierząt rzeź-nych oraz uzgodnienia pomiędzy organizacjami rolniczymi, a Spółką Mięsną początną organiza-cyjnych na terenie woj. pomorskiego.

Na podstawie wygłoszonych referatów i sprawozdań poszczególnych przedstawicieli organizac-ji rolniczych powiatowych, konferencja stwierdziła, że:

a) obecny stan organizacyjny i ilościowy spół-dzielnicy, prowadzącej zakup i sprzedaż zwierząt rzeźnych na terenie woj. pomorskiego, należy uznać za niedostateczny w porównaniu do istniejących w tym zakresie potrzeb rolnictwa,

b) z uwagi na interes drobnego rolnictwa oraz potrzeby organizacyjne obrotu żywcem na rynku pomorskim należy uznać za konieczne możliwie szybkie podjęcie programowych prac nad organi-zacją i rozbudową spółdzielczego skupu i sprzeda-ży zwierząt rzeźnych,

c) organizacja sprzedaży towaru rolniczego na centralnych rynkach zbytu winna być oparta na pełnej współpracy z Rolniczą Spółką Mięsną w Warszawie. W tym celu:

1. organizacje rolnicze powiatowe oraz spół-dzielnice rolnicze winny nawiązać kontakt z Spółką Mięsną, przy czym tam, gdzie nie ma spółdzielni rolniczych, organizacja skupu żywca winna być oparta na lokalnych spędach rolniczych, zorganizo-wanych przez Kółka Rolnicze wzgl. Koła Prod. Trzody Chlewnej.

2. organizację spędów w pierwszym etapie prac należy prowadzić przy pomocy spółdzielni, istnie-jących na danym terenie, w oparciu się jednak o fachowo przygotowany personel Rolniczej Spółki Mięsnej.

3. w miarę rozwoju spędów lokalnych jednostki organizujące te spędy winny przystąpić do utwo-rzenia okręgowej spółdzielni zbytu żywca.

Na terenie powiatów warszawskich, przyłączo-nych do wojew. pomorskiego oraz powiatu brod-nickiego i przyległych do niego, należy utworzyć nową spółdzielnię okręgową.

W sprawie zbytu bydła opasowego postanowiono zorganizować Związek Producentów Opaso-nych, który winien się zająć zbytem opasów i nabywa-niem chudeńca oraz stworzeniem warunków, umo-żliwiających producentom rolnym podjęcie opasania bydła rogatego, przeznaczanego na rzeź.

Nie będzie czereśni i wiśni.

Zbiór czereśni i wiśni w bieżącym roku zapo-wiada się bardzo źle, gdyż niespodziewane mro-zy w końcu kwietnia i na początku maja przemro-ziły pęciki i słupki kwiatowe. Skutkiem tego mi-mo pozornie dobrego kwitnienia zawiązki owoców zmarniały. Będziemy musieli wobec tego pogieszyć się później owocami jabłoni, grusz i śliwek, które kwitną obecnie. O ile warunki atmosferyczne bę-dą sprzyjały, zbiór śliwek oraz jabłoni i grusz letnich i zimowych zapowiada się dobrze.

Plan objazdu

Komisji Licencyjnej buhajów w roku 1938.

8. VI. 1938 r. O godz. 8 w Nowym Mieście Lu-bawskim: Nowe Miasto Lubawskie.
O godz. 8,25 w Kurzętniku: Kurzętnik, Li-pówiec, Nielbark.
O godz. 10 w N. Brzoziu: N. Brzozie.
O godz. 12,05 w Bratuszewie: Bratuszewo.
O godz. 12,40 w Sugajenku: Sugajenko, Krze-mieniewo.
O godz. 13,55 w Mroczeniu: Mroczo.
O godz. 14,30 w Boleszynie: Boleszyn, Ko-waliki.
O godz. 15,05 w Mroczeniu: Mroczenko, Gwi-źdźdzy.
O godz. 16,10 w Grodziecznie: Grodzieczno, N. Grodzieczno, Montowo, Linówiec, Lorki.
O godz. 17,40 w Kuligach: Kuligi, Zajączkowo.
O godz. 18,20 w Tylicach: Tylice.
O godz. 19,20 w Pacońtowie: Pacońtowo.

Dnia 9 czerwca 1938 r. Godz. 8 wyjazd ze Starostwa.

- O godz. 8,05 w Bratianie: Bratian.
O godz. 8,30 w Nowymdworze: Nowydwór.
O godz. 9,35 w Chroślu: Chrośle.
O godz. 10,45 w Radomnie: Radomno, Bagno.
O godz. 11,40 w Jamielniku: Jamielnik.
O godz. 12,15 w Wonnie: Wonna.
O godz. 12,55 w Szwarcenowie: Szwarcenowo.
O godz. 13,40 w Krotoszynach: Krotoszyny, Czachówki, Fitowo, Bielice.
O godz. 14,25 w Łąkorzu: Łąkorz.
O godz. 16,00 w Lipinkach: Lipinki, Sędzice.
O godz. 17,00 w Ostrowitem: Ostrowite, Osetno.
O godz. 17,35 w Mierzynie: Mierzyn, Sumin, Rywałdzik.



Nereida, która zwyciężyła w Derbach niemieckich w r. 1936 i 1937 ze swym pierwszym zrebicem, Hezającym 10 dni, na pierwszym spacerze.